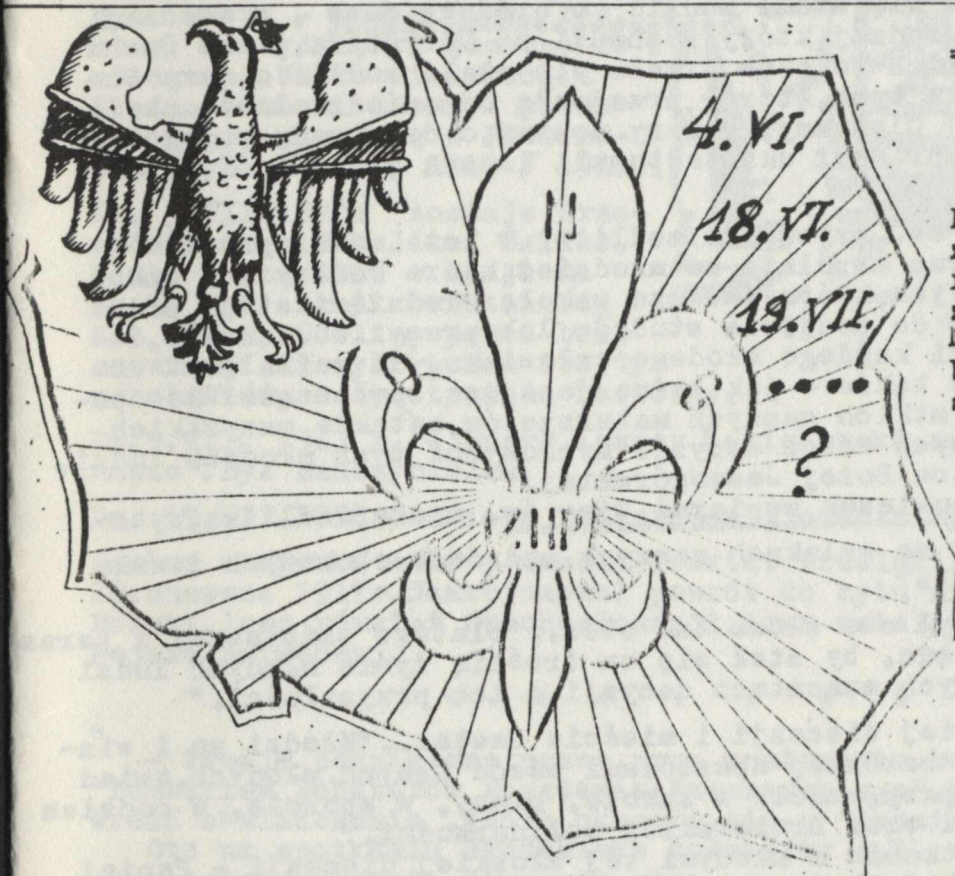


WAWNIIŃ

HARCEREK
I HARCERZY
WARSZAWY

rok III nr 33

Lipiec 1989 r.



==M o d l i t w a==
z a O j c z y z n ę
= = J a n a P a w ł a I I. = =

Bo ǳe,
Rz ą d c o i P a n i e n a r o d ǳ o w,
z r ę k i i k a r n o s c i T w o j e j
r a c z n a s n i e w y p u s z c z a ć a
z a p r z y c z y n ą N a j s w i ę t s z e j
M a r y i, K r ǳ o l o w e j n a s z e j,
b ł o g o s ł a w O j c z y z n i e n a -
s z e j, b y T o b i e z a w s z e w i e r
n a, c h w a ł ę p r z y n o s i ł a I m i e
n i u T w e m u, a s y n y s w e w i o d
ł a k u s z c z ę s ł i w o ś c i.

W s z e c h m o g ą c y, w i e c z n y
B o ǳ e, d a j n a m g ł ę b o k ą i
s z e r o k ą m i ł o ś ć k u b r a -
c i o m i n a j m i ł s z e j m a t -
c e n a s z e j - O j c z y z n i e,
b y ś m y j e j i l u d o w i T w e m u
s w o i c h p o ǳ y t k ǳ o w z a p o m -
n i a w s z y - m o g l i s ł u ǳ y ć
u c z c i w i e. P r z e z C h r y s t u -
s a, P a n a n a s z e g o."

+ + + + +

W ci ą g u m i n i o n y c h t y g o d n i
p r z e ǳ y ł i ś m y w y d a r z e n i a, k t ǳ o r e z a p o c z ą t k o w a ł y p r z e m i a n y - w i e r z y m y, ǳ e
n i e o d w r a c a l n e w ǳ y c i u n a s z e g o k r a j u; p o c z ą t k i e m i c h k o n k r e t n y m j u ǳ -
b y ł y w y b o r y, p r z y w r ǳ o c i e u r z ę d u p r e z y d e n t a... S ł y s z e l i ś m y ś l u b o w a n i e:
n a s t r z e c d o b r a w s z y s t k i c h o b y w a t e l i i s u w e r e n n o ś c i, g o d n o ś c i i c a ł o ś
c i R z e c z p o s p o l i t e j. J e d n a k t o i m y m a m y i w i n n i ś m y m i e ć s w ǳ i j c o r a z
p e ł n i e j s z y u d z i a ł w t e j s ł u ǳ b i e.

I o t o m o d l i m y s i ę w r a z z O j c e m ś w. L e c z r ǳ o w n i e ǳ - w c z a s i e w a k a c y j
n y c h i o b o z o w y c h d n i p o z n a j e m y l e p i e j n a s z k r a j i j e g o p r o b l e m y. N a
n a s z ą m i a r ę p o m a g a n y i n a b i e r a n y s i ł d o t r u d n e j s ł u ǳ b y . B y b y ł y t o
o w o c n e d n i i m i e s i ą c e - t e g o W a m ǳ y c z y

Wasz
Duszpasterz

Dnia 28. VI. br... "Jest ważne dla wszystkich chrześcijan to, że Maryja modli się razem z nami. Modli się w Wieczerniku i modli się wciąż. "A różnych miejscach ziemi trwa ten Wieczernik, poprzez który otwiera się droga zstąpienia Ducha Prawdy. Wiemy, że wiele jest takich Wieczerników wielkich i małych. Na naszej ziemi takim szczególnym Wieczernikiem jest Jasna Góra, gdzie od stuleci "Matka Boża modli się z nami, z naszym "narodem."

Modli się o to, aby Duch Prawdy zstępował, żeby zstępował na ludzi, na Naród... Kiedy byłem w Polsce 10 lat temu, o to właśnie prosiłem wraz z Maryją Jasnogórską, o to ciągle i coraz to nowe zstąpienie Ducha Św. na naszą ziemię, to znaczy na ludzi, którzy ją zamieszkują, a żeby ta ziemia, ten Naród, doznawały ciąglej odnowy w Duchu Św.

Dzisiaj wspólnie z wami ponawiam tę próbę, skierowaną do Matki Najświętszej".

Dnia 4 lipca... "my dobrze wiemy, jakie znaczenie mają zbiory również w naszej Ojczyźnie, zbiory dokonywane na polach. Oczekujemy za wasze, czy te zbiory będą obfite, czy będzie urodzaj i modlimy się o urodzaj ziemi. Trzeba się stale modlić o urodzaj dusz... o urodzaj ludzkich dusz... Ten urodzaj, który przynosi Chrystus, przez Ducha Świętego; dla wszystkich Polaków trzeba się stale modlić o ducha Św., zwłaszcza dla tych, którzy przejawiają odpowiedzialność za wspólne sprawy naszej Ojczyzny, o dary męstwa, o dary rady, aby dobrze pokierowali wspólną sprawą i ukształtowali lepszą przyszłość naszego kraju".

Dnia 24. VI. Ojciec Św. zwracał do modlitwy w int. naturystów: "... Pomódlmy się teraz wspólnie za młodzież, która kończy rok szkolny... a zwłaszcza za tych, którzy kończą szkołę średnią i stają przed dalszymi decyzjami co do podjęcia studiów lub pracy... to... chwila, decydująca o przyszłości każdego młodego człowieka. Jak ważna jest ona dla niego osobiście, a także - jak ważna jest ona społeczeństwu! Wieć polećmy teraz tych wszystkich naszych maturzystów, a także wszystkich innych Rodaków, stojących wobec decyzji życiowych: tych młodych ludzi, młodych Polaków - Matce Bożej Jasnogórskiej."

Także i my mamy obowiązek wspólnie z Ojcem Św. naszą modlitwą, wytrwać i wierzą, również na szlakach naszych wędrówek obozowych i waka cyjnych. Czy to czynisz?

Jan Paweł II kończył swe słowa tak oto: "... Dlatego zapiewamy i teraz Apel Jasnogórski prosząc, by stał się on treścią życia młodych ludzi zwłaszcza w przełomowych momentach decyzji o ich przyszłości."

Dnia 25. VI. we włoskiej diecezji i mieście Gaeta... "Młodzi są i winni stać się coraz bardziej apostołami wśród innych młodych, świadkami Chrystusa. Wśród przyjaciół: w szkole, pracy, w sporcie, w codziennych więzach przyjaźni oraz braterskiej solidarności."

"A zakończenie spotkania z młodymi tej włoskiej diecezji - Papież zaprosił wszystkich młodych do Santiago de Compostella w Hiszpanii, gdzie 19-go i 20-go sierpnia br. spotkają się przedstawiciele młodzieży z różnych krajów."

- W czasie audycji ogólnej w dn. 21. VI. mówił Ojciec Św. o udziałach ludzi świeckich w pracach apostołskich. Apostołowie po Zmartwychwstaniu Jezusa "wrócili do Jerozolimy, weszli do Wieczernika i jak pojąca Dzieje Apostołów - tam przebywali na modlitwie. Na modlitwie, która była jedynym i która była wyrażaniem tej "modlitwy byli także i my - apostołowie, kobiety i mężczyźni. Była wśród nich także Matka Boża... Trzeba nam takiej jedyności... w Kościele dzisiaj, wobec zadań, które przed tym Kościołem stoją w świecie współczesnym..."

Kalendarium

Dn. 4. czerwca 1960r. umiera w Londynie - gen. broń Józef Haller.

W dniach 10 i 11 czerwca 1919 roku - na Zjeździe Naczelnej Rady Harc. - utworzenie Naczelnictwa harcerskiego.

Dn. 12 .VI. 1428r. /prawdop./ zginał pod "Obubiem Zawissa Cz. nie chcąc uciekać przed wroga mi."

Dn. 19. VI. 1913r. - ślub Olgi i Andrzeja Mażkowskich.

Dn. 30. VI. 1943r. - aresztowanie gen. Grota - Roweckiego, ten, który Go wydał, żył jeszcze do niedawna. Warto wiedzieć, iż Stefan Rowecki tworzył pierwszą grupę skautową w Piotrkowie Tryb. w zimie 1916 / 1911r.

Dn. 3. VII. 1920r. zostaje Przewodniczącym ZHP Józef Haller. Już 8 lipca 1920 - staje na czele tzw. Armii Ochotniczej dla obrony Stolicy przed bolszewikami. Liczyła ponad sto tys. ochotników, w tym tysiące harcerzy.

Dn. 9. VII. 1963 r. - smark Ignacy Kozielewski, autor słów "Wszystko, co nasze". Był nauczycielem.

Dn. 19. VII. 1858r. umiera Tomasz Zaa, jeden z wybitnych Filomatów.

Osobną wzmianką należy uczcić Traktat Wersalski, podpisany w Paryżu dn. 28. czerwca 1919r. Sankcjonował powrót do bytu niepodległego mi tylko Polaki, lecz również Czechosłowacji, oraz ustalił kształt Europy po I-jej Wojnie Światowej.

+ * + + + + + + +

6 - Trwają pośpieszne prace przy montowaniu budowli, którą zwie się "Pomnikiem Bohaterów Powstania Warszawskiego". W sw. z tym przytoczymy treść oświadczenia, które ukazało się w "Radzie", nr. 19 z dn. 17 maja:

Oto na spotkaniu środowiska żołnierskiego A.K. w dn. 11 marca w W-wie uczestnicy zebrania domagają się:

1/ "Przywrócenia Społ. Komitetu Budowy Pomnika Powstania Warsz. wybranego demokratycznie w r. 1981.

2/ Powierzenia mu realizacji takiej wersji Pomnika, oraz takich lokali zaoj. jak społeczeństwo wraz z zainteresowanymi i kompetentnymi w tej sprawie stowarzyszeniami twórczymi oraz żołnierskimi A.K. usna za swoję.

3/ Przywrócenie nazwy: Pomnik powstania Warszawskiego - zamiast: Pomnik Bohaterów Powst. Warsz. - i każdej innej wersji nazwy.

4/ Wstrzymanie podjętych dotychczas prac. i 5/ Obciążenie kosztami za już wykonane prace - ludzi i instytucje, które nakazały ich rozpoczęcie. "Nie potrzeba być prorokiem, by przewidzieć, że w dniu 1-go sierpnia przybędzie stolicy jeszcze jeden "monument".



Wspomnienie J. Lubomirskiego w wspaniałym...

...Jakie szczęście że nie można tego dożyć, kiedy pomnik ci wystawia, bohaterze, i wiodęca na nagrobkach leżysz złoży!...

K. K. Baczynski

Z naszej przeszłości

1. K a d e t z Ciecchanowa
czyli kpt. Julian Majchrzak. Oto co pisze o nim w Tyg. Ciecchanowski korespondent tego pisma
.. "Caci! Piżsudskiego, otaczał kulturą tem Napoleona I i podziwiał marsz. Pocha /był to zwycięski wódz armii francuskiej z końca I Wojny/. Bronił hodlina w 1939r., lądował w Normandii, był w Legii Cudzoziemskiej - i właścicielem sklepu w Lourdes, gdzie zmarł w r. 1986."



Jest to jeden z tych żołnierzy polskich, który był zawodowym wojskowym, do końca - Polakiem. Atory choć bardzo chciał - nie mógł wrócić do swojej rodzinnej ziemi. Jednak służył jej wiernie i do końca. Dlatego wart jest wzmianki - i naśladowania. / nadeszła - harcerz z P./

2. W o k ó ł p r o c h ó w o s t a t n i e g o k r ó l a . . .

Sprawdzono je po cichu na Zamek Królewski. Nazwano to skromnie - resztkami pochówku - ost. króla I-rej Rzeczpospolitej, Stanisława Augusta Poniatowskiego. Potem sprawa uciężła, wobec nadchodzących śladów wyborczych... Należy dodać, iż wśród owych resztek - nie ma ani śladu prochów. Te wyrzucano prawdopodobnie na śmietnik czy do strumyka.

Sprawa sprowadzenia resztek króla wzbudziła sporo emocji i nieco nadciągająca dyskusja. Została użyta raczej, jako "saszona dymna", dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od ważniejszych problemów.

Pewien był pax-owiec, teraz - po wielu przemianach skóry - głoszący się "liberałem" nieomal narodowym - tak pisał na ten temat w Przeglądzie Kat. Nr. 14 § 15 w art. "Wawel - nie dla niego"... "przemilczając nie prawdy też nie przystoi historykowi... nie wolno /docentowi J. Kawec kiemu, dop. red./ przemilczać tego wszystkiego, co stało się później /to znaczy po Konstyt. 3-go Maja - dop. red./ haniebnej roli Poniatowskiego na Sejmie Grodzieńskim / to sejm, zwolany przez targowiczów do Grod na dla potwierdzenia rozbiórów - dop. red./, jego tchórzliwego zachowania w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, a przede wszystkim - abdykacja / tj. zrzeczenie się tronu - dop red./.

Znacząc dalsze losy St. Augusta, jako rezydenta dworu petersburskiego, postuluje / p. Kawecki /, aby spoczął on na Wawlu... twierdzi, że tego domaga się - majestat Rzeczpospolitej! Protestuję! Swoją abdykacją Poniatowski stracił prawo do Wawlu a chyba i do Katedry Wawrz. Taki bowiem pogrzeb usankcjonowałby zarówno Targowicę, jak i trzeci rozbiór Polaki. "Szuszenie! Winia spocząć u stóp Katarzyn!

Post scriptum! .. "Myślę, że głos posła Bendersa w Sejmie, upominający tego się o sprowadzenie z Moskwy urny z symbolicznymi prochami ostatniego Komendanta Armii Krajowej - gen. Leopolda Okulickiego, ps. Niedźwiadek, Delegata Rządu na Kraj - Jana St. Jankowskiego - i ministra tego go rządu - St. Jasiukiewicza - spotka się ze znacznie większym rezonansem społecznym, niż akcja "Kurierów Polskiego" /który wziął inicjatywę tego szumu wokół St. Augusta - dop. red./, koniec cytatu.

Cóż - opinia się nadal nie liczy. Owe "resztki pochówku" - jak podobnie nazywa prasę to, co znaleziono po ost. królu - owe resztki są już na Zamku. Może spoczęły one tymczasowo w dawnej sali sebrańi loży masońskiej, do której król należał? "apewne zatroszczył się o to jakiś dziedzic duchowy przestawnego króla....

4.d. ze str. 8-ej nr. 32 "L"/

A n d r z e j M a ż k o w s k i . . .

Metodyka harcerska

Praca nad zorganizowaniem tajnego Legionu Polskiego w Stanach Zjednoczonych posuwała się szybko naprzód. Wprawdzie układy z władzami angielskimi nie dały wyników, lecz władze amerykańskie bardzo przychylnie potraktowały całą sprawę. Legion Polaki miał walczyć przy boku armii kanadyjskiej, lecz miał mieć polskich oficerów, polską kondotę i polskie mundury, oraz sztandary. Zorganizowanych było ok. 30 tys. ludzi. +/

W chwili, kiedy już cała praca zaczęła przybierać realne kształty, stała się rzecz tragiczna. Ktoś wykrzył i wydał cały plan, a że społeczeństwo amerykańskie bało się jak ognia roboty konspiracyjnej, gdyż wszędzie wessono wówczas szpiegostwo, więc polskie dzienniki wydana w Ameryce uderzyły na alarm, zarzucając Mażkowskiemu szpiegostwo i robotę na rzecz Niemiec. Jako dowód podano, fakt - że Mażkowski był był w latach 1914 - 1915 w Legionach Piżsudskiego.

Mażkowski zniechęcony - porucił St. Zj. i wstąpił do armii kanadyjskiej jako szeregowy. Początkowo służył w oddziałach lekkiej konnicy: Canadian Mounted Rifles - gdy jednak po koniec 1917 r. przerwiony został do Anglii, cały jego oddział został rozwiązany i żołnierze dostali przydziały do różnych rodzajów broni, zaślepnie od zdolności i przygotowania. +/.

Ponieważ Andrzej Mażkowski miał przygotowanie techniczne / studiował przez kilka lat na Politechnice Lwowskiej na wydz. budowy na - zyma /, wobec tego wcielono go do tzw. "Canadian Railway Corps". Zadaniem jego było zakładanie i naprawa tras kolejowych bezpośrednio na froncie. Była to prawdziwie męcząca praca, bo samoloty niemieckie bez ustannie niszczyły trasy zafrontowe i co żołnierze naprawili w ciągu jednego dnia, było niszczone nazajutrz.

+/ Stany Zjedn. były do kwietnia 1917 r. państwem neutralnym. W tej sytuacji władze Zw. Sokółów Polskich w Ameryce nie udzieliły po parcia projektowi A. Mażkowskiemu zorganizowania Legionu Polskiego w Kanadzie, która wchodziła w skład Imperium Brytyjskiego. Jednak memoriał z 12 grudnia 1915r. , w którym projekt ten był przedstawiony, spowodował ponowne zwrócenie uwagi Związku i całej Polonii amerykańskiej na sprawę organizowania oddziałów polskich. Mażkowski uważał za wystarczające zamobilizowanie 2-3 tys. Polaków. Liczba możliwa do osiągnięcia była znacznie większa i stałaby liczba 30 tysięcy - występująca w tekście.



Rys. Dźwiganie topielca

+/ Plany Mażkowskiego ujawnił "Telegram Godzinny" ukazujący się w Nowym Yorku a reprezentujący poglądy ambasady austro-węgierskiej. Była to zwykła prowokacja polityczna.

+/+/ W początkach stycznia 1917 r. Mażkowski oraz 22 sokółów zostali przyjęci do Szkoły Oficerów Piechoty w Toronto /O.S. School of Infantry. Mażkowski ukończył ją w maju tego roku i otrzymał stopień oficera "lieutenant". /

Pewnego dnia w wiosną 1918r. zapukał do bramy polskiej szkoły, prowadzonej w Londynie przez żonę Andrzeja Mażkowskiego, żołnierza armii kanadyjskiej.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus - rzekł polski - wyzerajem, kiedy Mażkowska drzwi ma otwo-

rzyża. - To Wyście kobieta Jędrzeja? No, tego Mażkowskiego? - dodał, widząc zmiessani nie kobiety.

- Macie chłopa, jak świeca! - ciągnął dalej najczystsza polszczyzną - Bogu dziękować, zdrow i cały, a kula go się nie ima.

Potem toczyła się rozmowa żywa, długa, podczas której żołnierz pałaszował wazytalo, co przed nim kłasztwo no. Co na placu - to nieprzyjaciel.

Opowiadał, jak kapral Mażkowski zawsze dostawał najgorszy materiał "do obrobienia", a gdy już żołnierz okrzesał, to mu go zabierali. - Bo to jak Wasz, to żaden nie umie żołnierska wiaź w kluby. A serca mają do niego, że w ogień by za nim poszli.

Opowiadał, jak Mażkowskiemu przysiedlił takiego draba, z którym sobie nikt nie mógł dać rady. W pierwszym tygodniu zabił dwóch żołnierzy z innych oddziałów przy wyciecznej kłotał. Na Mażkowskiego petrzył z góry /Zwastał był to chłop, mający "tylko" 2m. wzrostu/ i rozkazy jego puszczal nico uszu.

"Ugłbi nie szycisz, to ci roge pomóc na głuchotę" - krzykał Mażkowski, gdy drab znou nie zaraogwał na rozkaz.

Na to obrzym jednym sussem skoczył na kaprala, ale ten był już przy gotowaniu. Rozpoczęła się walka krótka, ale zacięta. Mażkowski celował w bokasie. Po chwili obrzym skapitulował. Miał oko sine, oraz zżamną szczęsłą kę. Od tej chwili zaczął uwielbiać Mażkowskiego. Nie tylko że sam w mig wykonywał jego rozkazy, ale niechby się ktoś przy nim poważył ociągać, gdy rozkaz był wydany.

- Takiego, jak Wasz, to szukać po świecie - konkludował gość. Zatra cona to służba przy tych trasach. Ani oszoły, ani broń, tylko z góry w ciebie walać.

- Raz przyjeleli Niemcy, więc my wszyscy bęc na siemię, gdzie który może, choćby pod krzak marny się wulić, a tu widzę - Wasz idzie sobie spokojnie do studzienki, co niedaleko stała i dalej zakasywać rękawy i bierze się do mycia.

- Panie kapral, - krzyczę z całych sił - przecie, do pioruna Niemcy nad nami - A On się śmieje i woła: - Cóż to, mam brudny w niebie się meldować?

A innym razem - znów bomby lecą - pach, pach, - istny sądny dzień, a Mażkowski idzie sobie polem jakby nigdy nic. Wtem bomba - jak gruch nęca - i nie ma Mażkowskiego! - Jezus, Maryja, jak skoczę, a inne chłopy pcy za mną, dalej rozkopywać wał, który bomba usypała. I wykopalisny kap rala całego, żywego, nwet skóry nie miał podrapanej.

- Teraz wiem, jak to jest w grobie - powiedział i zęby na nas w usmiechu wyszczerzył.

- Taki to jest ten Wasz chłop...

+ + + + +

Tymczasem do Francji przybył Polski Legion i walczył przy boku armii amerykańskiej.+/ Andrzej Mażkowski marzył o tym, by móc walczyć wśród swoich, ale formalności wlokły się tak powoli, że tymczasem wojna na Zachodzie skończyła się i A.M. opuściwszy szereg armii kanadyjskiej, wstąpił nareszcie do armii polskiej w Paryżu, w list. 1918r. W krótkim czasie dostał promocję na pod porucznika+./

+./ Ochotnicy polscy z Ameryki byli wcielani do Armii Polskiej we Francji i w jej składzie walczyli u boku aliantów.



W styczniu 1919r. został wysłany z por. Jerzym Rudlickim do Konstantynopola i Odessy z misją wojskową. Przybywszy do Marsylii obaj oficerowie poszli natychmiast po bilety okrętowe, gdyż zakup na nie był szalony. Tysiące uchodźców z Bałkanów /przeważnie kobiety i dzieci/ wracało do domów. Okręty były przepelnione. Mażkowski i Rudlicki mieli jechać okrętem "Chaouia".

Właśnie A.M. kupił ostatni bilet pierwszej klasy i miał zawrócić ku wyjściu, kiedy posłyszał obok następującą rozmowę:

- "Mieśty w tej chwili sprzedają ostatni bilet I-jej kl. pozostała już tylko jedna wolna kajuta trzeciej klasy na szczyt dale, w dziobie okrętu". - Panie, ja mam 5-cioro dzieci i w razie jakiegos wypadku nie wydotamę ich na czas z kajuty na pokład. - Ale nie było wyjątku, więc kupiła ten jedyny wolny bilet.

Kiedy podchodziła do drzwi, zastąpił jej drogę młody człowiek i rzekł: - Pani pozwól, że zamieniam bilety. Jadę sam, a pani ma dzieci. - I zanim kobieta zorientowała się, wyjął jej z rąk obiet trzeciej klasy i wsunął w kieszeń swoją. To była zapewne ostatnia "przyjacielska przysługa" Andrzeja Mażkowskiego, choć prawdopodobnie supeżka na krawacie nie rozwiązał+./

+/ A. Mażkowski i J. Rudlicki otrzymali na statku wspólną kabinę. Nie mógł więc Mażkowski odstąpić swojej kabiny "pierwszej klasy" Serbec z pięciorgiem dzieci. Natomiast wg. relacji J. Rudlickiego, ogłoszonych w prasie polonijnej w 1960 i 1969r.: "Tylko jeden człowiek twierdził, że go widział jak wychodził z kabiny w długiej koszuli i długim palcie, niosąc pas ratunkowy w ręku" - w chwili katastrofy statku "Chaouia". Wg. relacji tego ocalonego z katastrofy rozmówcy J. Rudlickiego, Mażkowski "z pasem ratunkowym w ręku, gdzieś w jakimś przedściu rozmawiał, pochylony z jakimś dzieckiem, dziewczynką...". J. Rudlicki był przekonany, że Mażkowski swój pas ratunkowy oddał temu dziecku. B.L.

Ó półmocy z dnia 15 na 16-go stycznia / 1919r. - dop. red. / okręt "Chaouia" majechał w cieśninie Messyńskiej na zabłąkaną minę i zatonał. Z siedmiuset kilkudziesięciu pasażerów - ocalało zaledwie kilkunastu. Wśród nich - por. Rudlicki i Owa Pani.

Andrzej Mażkowski odszedł na "wieczną wartę".

Andrzej Juliusz Mażkowski urodził się w majątku Trębki, powiat Kutno, 31 października 1888 roku.

Zginął o półmocy z 15 na 16 stycznia 1919 roku.

+ + + + +

Jest to awers Medalu Andrzeja Mażkowskiego, wykonany przez artystę - plastyka Zbigniewa Łukowiaka, wydany przez Czesząwa "Rozwiazawa Sędzaka. Nakład : 10 szt.

+ + + + +

Czy wiesz, że:

Gruzja - była niepodległym krajem od 1917 - r. 1921, gdy została "wyzwolona" przez Armię Czerwoną. Liczba cerkwi zmniejszyła się w tym czasie w Gruzji z 2,5 tys. do 80-ciu. W Wojsku Polakim służyło przed 1939r. wielu Gruzinów, szczególnie w naszej kawalerii. W Gruzji jest do dziś ok. miliona prawosławnych.



"O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu" - Ewy

Grodeckiej - dla harcerek.
/c.d. z nr. 32 "Z" ze str. 8 i 9 /



"Dlatego musi być harcerką bardziej wyrobioną niż dziewczęczęta w zastępie, pod względem poziomu bliższą zastępowej niż reszcie zastępu, jeżeli cały zastęp nie osiągać już mniej więcej równego wyrobienia. Podzastępową wybiera się bętopowa - nie może ona być mianowana, narzucona z góry, bo nie mogłaby pełnić swego zadania w stosunku do zastępowej.

Zastęp musi być żywym organizmem, to snaczy nie więź wewnętrzną, czyniącą dziewczęta bliskimi sobie i idei harcerskiej, ów patriotyzm gromady, pozwalający radośnie przezwyciężać przeszkody i osiągać wspólne cele.

Powinien mieć pewne zabarwienie uczuciowe, które nazywamy duchem zastępu, umieć kierować się własną zasadniczą wymą honorem. Mówimy tu o właściwości b. własnej i zasadniczej, lecz nieszydzanie ma to uchwycenie, mającej różny charakter w każdym zastępie. Tej zdolności do życia harcerskiego nie możemy zastępu nauczyć - musi ona wypływać od wewnątrz. O wiele łatwiej jest stwierdzić brak tej właściwości, niż określić dokładnie, na czym ona polega. Zastęp powinien posiadać własny program, oparty na Prawie Harcerskim i w całym znaczeniu tego słowa - zamierzania. Program ten powinien zawierательно ułożone zamierzenia całego zespołu, jednocześnie zaś uwzględniać plany i potrzeby poszczególnych jednostek.

Sprawa realizowania programu zastępu metodą harcerską - zdaje się być oczywista. Pamiętajmy jednak, że rozumieć, znać właściwości i wartości ci metody harcerskiej powinna dopiero d-nowa. Zastępową powinna tylko metodę odczuwać i wyczuwać na podstawie własnych przeżyć, do prowadzonej potrzeb dziewcząt. Stosunek zastępowej do życia zastępu, do prowadzonej w nim pracy, musi być bezwzględnie naturalny. "a ona razem z innymi zastępowymi przeżywać harcerstwo takim, jakim je poznają i rozumieją pod wpływem oddziaływań i pod wpływem własnych przeżyć, doświadczeń, przeżyć harcerskich.

Może nam się wydawać, że pomożemy dziewczynce, odznaczając przed nią teoretyczne ujęcia metody. Popełnilibyśmy tymczasem zasadniczy błąd: do zrozumienia zasad harcerskiej metodyki bezpośrednio może tylko potwierdzić w ich własne przeżycia. Nasze ujęcia mogą służyć tylko do potwierdzenia, uzupełnienia czy sprostowania jej poglądów w pewnym stopniu już wyrobionym. Powinna tego oczekiwać drużynowa, kierowniczka organizacyjna, ale nie je

komórka organizacyjna, ale nie jednostka samodzielna. Tylko przeżycie, jako zawieszony d-naj, zastęp może istnieć sam. Jego właściwe miejsce jest w d-nie, tak jak miejsce d-naj jest w hufcu, miejscu w hufcu i w chorągwi i tej - w związku harcerstwa Polskiego.

Wszystko jedno, z którego szczebla o org. patrzeć będziemy na zastęp, zawsze będzie on komórką podstawową i tą, od której zależeć będzie wartość całej struktury org. System zastępowy przejawia się zawsze i wszędzie, w wysokim stopniu usprawniających nawet zespołach harcerskich. Czy instruktor, setki czy tysiące harcerek, wie - że są to jednostki zorganizowane w zastępy, d-naj i hufce.



fce. Dlatego harcerkami lub ich zespołami, nigdy nie staje wobec ludzi, bezładnej masy, i w tym tkwi jeszcze jedna, ogromna wartość właściwie stosowanego systemu zastępowego, jemu to zawdzięcza harcerstwo swą stałą sprawność organizacyjną.

2. w a r t o ś c i s y s t e m u -----zastępowego-----

Rozpatrzmy wartości systemu zastępowego. Zastęp to grupka b. nieliczna. Zastępową i starszą - to siostry, czasem rówieśniczki, czasem starsze od potostałych dziewcząt, nie zawsze od nich mądrzejsze, - tyle, że harcerki. W takim zespole dziewczęta mogą dobrze znać się wzajemnie. Znając się - mogą na siebie oddziaływać. Wychowywanie się wzajemnie odbywa się zatem w całej pełni. Wpływ jednostek więcej wartych działa na jednostki słabsze i w życiu zastępu wydobycia na pierwszy plan wartości dodatnie.

Zastępową i starszą, wspólnie i pomagając sobie wzajemnie, oddziałują na siebie. Żadna z nich nie czuje się sama, opuszczona, obciążona zadaniem ponad siły. Żadnej nie grozi błąd jednostronności czy stronniczości w stosunku do dziewcząt. Obie z nimi dbują, obie z całą gromadką - realizują program pracy zastępu. Jedna drużyna wspomaga, ostrzeża, uzupełnia.

Niewielka grupa dziewcząt, odpowiada, w sposób naturalny i pozytywny dobranych, wśród wspólnych przeżyć szybko staje się żywym, zwartym zespołem o swoich, wyraźnych cechach. Zastępową, starszą i wszystkie dziewczęta - to nierozdzielna całość, to owym dumne i zobowiązujące - "my". Sprawy to oddziaływanie wzajemne i to, że w zastępie wszyscy są wychowankami i wazycy są wychowanymi. W systemie zastępowym nie istnieje stosunek nauczyciela do ucznia, oficera do żołnierza.

Zastęp jest małą społecznością, ale jednocześnie jest grupą jednostek. Jest tu miejsce na życie społeczne całego zespołu i na zaspokajanie potrzeb, osiągnięcie celów poszczególnych jednostek. Przez to samo wcielenie, drogą pośrednią, cały zastęp może uświadomić sobie wartość pewnej cechy społecznej, np. umiejętności współpracy, karności, a jednocześnie każda jednostka może zdobyć wartość odrębną, przez inne nie dojrzną, lub nie doceniają, bo w danej chwili tej jednej tylko jednostce potrzebna.

Zastęp, jako całość, realizuje wspólny program; każda harcerka jednostkowo, bez względu na to, czy jest członkiem zastępu, zastępową, d-nową czy k-dką chorągwi, realizuje własny plan, kształci się sama i przy pomocy swego zespołu. Wzajemne oddziaływanie odbywa się tu drogą pośrednią. Stosunek wzajemny dziewcząt nie ma charakteru misyjnego; nikt nikogo nie zamierza umoralniać czy poprawiać, nikt nie wygłasza kazań. Nie ma lepszych i gorszych, ani bogatszych i uboższych - nikt nie pyta o pochodzenie i majątności rodziców. Zastęp ma charakter całkowicie demokratyczny, przy czym każda z dziewcząt jest na tyle bogata, by móc pewną wartość charakteru, usprawnienie czy umiejętność wnieść do zastępu. Samopomoc wzajemna harcerok może dotyczyć zarówno zaspokajania potrzeb materialnych, gdy to się okaże konieczne, jak umysłowych /np. pomoc szkolna/, czy moralnych. Wszystko to wpływa w naturalnych warunkach współpracy siostrzanego i nigdy nie jest świadczaniem.



c.d. nastąpi.



G o ś dla m ł o d z s z y c h ...

1. Chora gwiazka zastępu...
Stary harcerz radzi: "ja robiłem chora gwiazki koło ru d-ny, / m p. czary / godko do nich maszynowe z ciemnego sukna, a róg - barwy zastępu z numerem d-ny, / z kolorowego sznurka, barwy d-ny / . Żadnych innych napisów i dodatków..."

Materiałem - może być wywkażka tzw. "surowka" lubpółta - jak na przesieradzie, ufarbowane na odp. kolor. Godko, cyfry i t. p. trzeba przyszyć odrazu, potem dopiero seszyć obie strony prawy mi stromami do srodka, wywrócić, obgrybić brzeg który idzie do kija, wszyć do niego mocne sznurki - i koniec!

2. Cwiczenie wchu... Tak! to nie tylko jest możliwe ale i pożyteczne. Oczywiście - nie dla palaczy czy tych od piwka... W polu - zwyszamy dym ogniaka, pobliską wieś, w lesie - zapach bliższej żaki, bagna, warto nauczyć się rozpoznawać sklepy: szła swiszmy śledzie, owoce, aptekę, czekoladę, piaskarnię czy stację benzynową. Mistrzami są ślepi! poznają niemal każdy sklep, obok którego przechodzą.

Harcerz nie może być gapi! Zdarzyło się, że ktoś wszedł na świąto malowane drzwi cz schody - potem już wazył zdaleka zapach świeżej farby...

3. Gra Pokazuje zastępowi jakąś pocztówkę na chwilę - i każdemu opisać, co zauważył.
- Przejść wraz z zastępem odcinek ulicy, gdzie jest obok kilka różnych wystaw sklepowych. Potem/ bez uprzedzenia/ mieć każdy zanotuje, jakie sklepy mijaliście.

- Gdy kogoś podchodzisz - zauważ wpiery, skąd masz wiatr. Nie tylko zwierzę, ale i człowiek uszyszy cię łatwiej, gdy zbliżasz się do niego z wiatrem.

- Najbliższy nawet wiatr wyczujesz - podmaszce poślinioży palec do gó ry. Z której strony uczujesz najpierw chłód - z tej masz wiatr. Obserwuj gałązki krzewów, trawę. Rzuć nieco liści lub prochu ziemi.

- Parę przyskaśń dla młodszych harcerzy / szczególnie w czasie gier! /
1/ Nie podbijaj sobie oszu; 2/ nie podstawić nogi; 3/ nie walić się kija mi; 4/ nie rzucać piaskiem i kamieniami; 5/ nie rwąć na innym ubrania; 6/ nie zostawiać śmieci/rowniez - gdy jesteś sam zRódzicami, czy sam w do mu; 7/ nie popychać się knie nacka; 8/ nie kopać się w sse regu... Inne wynalście sami...

Tabela widoczności

Odcległość w kilometrach i metrach	Rodzaj przedmiotów i stopień ich widoczności
5 km	Widoczne oddzielne wiejskie domy
4 km	Widoczne okna w domach
3 km	Widoczne kominy na dachach
2-1 km	Widoczne oddzielne drzewa, krzaki i pojedyncze osoby
1000 - 900 m	Kontury człowieka jeszcze złane i trudne do rozpoznania; widoczne kontury drzew i ich pnie
800 - 700 m	Widoczny ogólny zarys człowieka; na drzewach widać grube gałęzie
600 - 500 m	Widoczne ruchy rąk i nóg; na drzewach widać gałęzie
400 - 300 m	Odróżnia się w ogólnych zarysach nakrycie głowy, ubiór, obuwie; na drzewach widać gałązki
300 - 250 m	Odróżnia się owal twarzy i kolorowe odzienienie ubioru; rozróżnia się rodzaje drzew
200 - 150 m	Odróżnia się zarys twarzy, szczególnie ubioru i niesionych przedmiotów; na drzewach liście
100 - 70 m	Widoczne części twarzy: oczy, nos, usta; na drzewach kształt liści, kora pni.



Ze srodowisk harcerskich

1. W końcu czerwca znów liczne środowiska harcerskie pokazały się na Wykusie, w Górach Świętokrzyskich. Jedno ze środowisk warsz. wprost z tego spotkania - pojechało na swój obóz letni. Sygnalizują po powrocie, że tym razem nie spotkali się w terenie ze strażą miejsczej policji czy utrudnień.

2. Ze Stalowej Woli donoszą - że w tym roku Krajowe Duszpasterstwo Harcerzy i Harcerzy organizuje na Jasną Górę w dniach 9 i 10 września Pielgrzymkę z wszystkich - bez wzgl. na przynależność organizacyjną. Hasłem tego spotkania jest: "M a m s s c s e r a w o l e". Praybywanie - dnia 9 września - w sobotę, w godz. 8.00 do 12.00. Zakochanie Maszą św. o g. 11 w niedzielę. Odpowiedzialne za org. i przyjmując zgłoszenia uczestników: Stow. w Stalowej Woli, Ks. Roman Jurczak, ul. 1-go Maja 4, Stalowa Wola, 37 - 450.

3. Jedno z niezależnych środowisk z okolic Warszawy - urządziło obóz harcerski w pięknej i jeszcze odkrytej okolicy Puszczy Augustowskiej. To tutaj przed dwoma laty odkryto wiele grobów pomordowanych w latach 1944 / 45. Technika zamiat straż w tym górowanie związane drukami w tym. Wobec zainteresowania tymi mogiłami - pewne osoby już zastosowały wobec miejscowej ludności - zastraszanie i mowę milczenia. Nie bada się sprawy ani zatrozonono się o dalsze poszukiwania. Mimo to kilka odnalezionych mogił - jest liczna nie odwiedzana. Również harcerze mieli okazję zobaczyć setki krzyżyków, pozostawianych przez szwedzających na tych grobach. To jeszcze jedna; z tych plam straszliwych i wołających do Boga o sprawiedliwość.

4. W okolicach Sejna - woj. Suwalskie - ulokował się inny obóz d-ny warszawskiej. Nad rzeką o przedziwnej nazwie: "Marycha", a szerokiej prawie na dwa metry i o wodzie białej i siłgającej najniższemu uczestnikowi obozu aż do pierzi - w pobliżu żerami bobrowych i siedzących łosi - toczyło się bujne życie obosowe. Wiesz cicha głosi, że przy oczyszczeniu terenu pod jedną z namiotów, zastępowy przydzielił każdemu ze swych harcerzy część terenu do usuwania pawych pozostałości po paających się tam przed obozem koni i im wach domowych stworów. Gorliwość i współzawodnictwo między chłopkami była tak ostro - że ... pokłócono się o to, czyje jest... do usunięcia. Oto jak dokonany jest system zastępowy, skrzyżowany ze zdaniem, sportowym współzawodnictwem!

5. Zdradzamy, że jedna z drużyn rowalez warszawskich / nie zgadniecie, jak! / wybiera się na wędrowkę po jednym z prawie kapitalistycznych, sacc-fajnych krajów, gdzie jednak ciągną harcerzy góry wysokie a niezamane. Gorzej będzie si biwakowaniem i kosztami wyżywienia. Lecz ludzą się, że wzmą nieco sucharów. No i może jakaś robotka na czararu? D-nowy raczej nie przewiduje, że ktoś z wybranej grupy jego zastępowych poprosi o axyl. Nie wiadomo natomiast, czy wzięt pod uwagę możliwość twórczej współpracy kookukacyjnej z tubylczymi skau cianami...

6. Być może, iż "Zacznik" wysłał specjalnego korespondenta do Hiszpanii na spotkanie młodzieży z wielu krajów z Ojcem św. w Santiago de Compostella w dniach 19 i 20 sierpnia.



1/ Jednodniowa wycieczka do Spały.

D-ny z okolic W-wy czy inne - łątowi i z pożytkiem mogą s- baczyć miejsce i ciekawe okolice Krajowego Złotu ZHP w Spale przy udziale 25tyś. uczestników oraz wielu gości zagranic-nych. Z Warszawy - najlepiej dojechać do Tomaszowa Mas., ok. 80 km, pociągami lub autobusem /trasą tzw. "gierkówki"/. Przed mias-tem - zejść z wiaduktu na szosę trasy Łódź - Radom. Najlepiej przebyć pozostałe ok. 12 km. stopami. Starai - ew. narzem na pięk- ną, zieloną okolicę. Można również zejść z "trasz szybkiego ruchu" w ok. Lubochai - i dojść tzw. "drogą prezydencką" - ok. 7 km.

Smia Spała - to dziś teraz tzw. Funduszu Wczasów Pracow-nych, posiadające kilka domów wczasowych, mieszczących latem ok. 1500 osób. Po tzw. myśliwskim pałacyku - miejący carów, potem prezydentów R.P. a wreszcie używanym do 1947 przez ówczesnego prez. B. Bieruta - pozostały tylko fundamenty. Pałacyk, mający parter nurwany a piętro drewniane - został spalony z winy wyz- wolicielei, którzy obok palili bestrosko swe ogniska.

Stoi i warto odwiedzić ją - piękna modrzewiowa kaplica-pa- rafialna dzisiaj. Witraże roboty mistrza z Krakowa, rzeźbione stacje Drogi Krzyżowej, i duża, gościnnia plebania, zapraszają!

Niedaleka Pilica o plażach piaskistych, ośrodek sportowy na zalewie rzeźki - dopływu Pilicy - posiada kajakii do wypożycze- nia. Obok - basen kąpielowy, s- oddzieloną częścią dla dzieci. W odległości kilku km. spaceru piękną drogą przez Puszcę Spalską - Imowóżdź - z kościołem obronny z 1086r! A więc w sumie- miejsce i okolice warte poznania.

2/ G a r w o l i n - i jego miejsca, związane z niedawną historią.

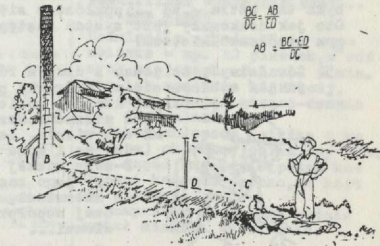
Jeden z harcerczy Z Garwolina - na Ziemi Podlaskiej, w odl. 60 km. od W-wy po trasie na Lublin, przekazuje nam spis miejsc - jak pisze - "związanych z walkami o wolność Polski, w mojej okolicy":

- 1 - Pomnik, poświęcony marsz. J. Piłsudskiemu, który był tutaj w dn. 17/18 VIII, 1920r.
- 2 - Mogiła Powstańców w hucznicy K. Garwolina, którzy poległ i tam 18. marca 1863r.
- 3 - Pomnik na mogile - poświęcony 30-tu rozstrzelanym przez Niemców publicznym w czasie ost. w- ców publicznym w czasie ost. w- ców publicznym
- 4 - Tablica - dla uczczenia śm. 2 mierz i oficerów 1-go Pułku Strz. Konnych, poległych w wal- kach ostat. wojny.

- 5 - Tablica poświęcony i pomordowanym żołnierzom AK.
- 6 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 7 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 8 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 9 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 10 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 11 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 12 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 13 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 14 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 15 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 16 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 17 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 18 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 19 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 20 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 21 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 22 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 23 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 24 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 25 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 26 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 27 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 28 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 29 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 30 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 31 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 32 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 33 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 34 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 35 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 36 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 37 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 38 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 39 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 40 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 41 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 42 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 43 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 44 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 45 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 46 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 47 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 48 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 49 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.
- 50 - Sarcofag i Harcerska Sz. sz. i Harcerska Sz. sz.

b) Na zasadzie podobieństwa trójkątów

Chęć zmierzyć wysokość danego przedmiotu, np. komina, powinien jeden ćwiczący leżąc patrzeć przez koniec kij (o wysokości 1 m) ustawionego między nim a podstawą komina. Przy pomocy współ- ćwiczącego manipuluje on kijem w ten sposób, aby jego o- czy, koniec kija i szczyt komina znalazły się na jednej linii. Na podstawie podobieństwa tr-



Rys. 90. Mierzenie niedostępnych wysokości na zasadzie podobieństwa trójkątów

I. O szarym węży Jugosławii -

Pisze nasz czytelnik :

SPRAWY CIEKAWÉ

Mowa jest o postaci tytułowej powojennej Federacyjnej Republiki, ostatnio zajmującej sporo stron gazet z racji narastających konfliktów narodowościowych, szczerze, pomiędzy Serbami a Albańczykami z rej. Koso- wo. Twórcą rozpadającego się systemu - był zmarły przed kilku laty - również zmarł Josif Brozowicz T i t o.

Podobno urodził się w Kruacji/jedna z sześciu republik sfederowa- nych Jugosławii - dop. red./ w Kurnowce. Ten, który rzeczywiście nosił to nazwisko, zmarł lub został zamordowany w Barcelonie /Hiszpania/ w r. 1939, jako członek Brygad Międzynarodowych, walczących, przeciw Hiszpanii narodowej.

Prawdziwe nazwisko zmarłego wodza Jugosławii to: Jó-zef Walter Weiss ur. w Polsce, wyznania mojżeszowego. Jako agent wywiadu sowieckiego - działał w Ankarze, Teheranie, Kabulu. Został wysłany w r. 1935 do Pary- ża a wkrótce do Hiszpanii, jako członek tej samej brygady - co i właś- ciwy Josif Brozowicz Tito, Kroat. Tow. Weiss otrzymał dokumenty Tito / zaczął żywić "starego rewolucjonisty jugosłowiańskiego".

Jako jedną z charakterystycznych różnic podaje się, iż prawdziwego Brozowiczowi brakło jednego palca u ręki, zaś "marszałek" - był dobrym pianistą i ręce miał kompletne, ~~choć struktura.~~

Po klęsce czerwonych w Hiszpanii /pocz. kwietnia 1939r./ - nowy Ti to uratował się poprzez ucieczkę do Anglii wraz z kilku innymi komisa- rzami żywockimi, m. in. z Moisesem Pijadem/przyjacielem sławnego Bar- chu Bernarda z USA; Tito jest wieniem wymordowania tysięcy Kroatów - muzułmanów, oraz tysięcy chrześcijan w całej Jugosławii.

To ten "marszałek" z mianowana Stalina jest wieniem rozstrzelania generała Mihajłowicza, przywódcy narodowych partyzantów jugosłowiań- skich. Ogłoszono amnestię, zwabiono Generała do powrotu i rozstrzela- no pod nazwem ...współpracy z Niemcami!

Tito oparł się / podobnie, jak aparat bez- pieczeństwa w Polsce/, jako na swych ludziskich zaufaniu - na ok. 20-tu tys. Żydów jugosłowia- wiańskich. Oto największa jego najb. zaufanych kamratów:

- Moises Pijada, wsp. już wyżej, był "szarą eminencją" reżimu komunist. - coś jak u nas Jakub Berman.
- Kardelj - pochodzący z Węgier Żyd, zwię- cy się w rzeczywistości Kardajl.
- Rankowicz - to skolek żydek austriacki o nazwisku Rankau.
- Czwartym z wielkich - był Aleksander Behler - repr. Jugosławii w ONZ.
- Ostatnim jest dyktator ekonomiczny, Żyd z Sara- jewa - Josif Vilfa.

Jedynym nie - żydem w czółowie jug. był Džilas. Dość szybko popadł w nieładzie i do więzienia na wie- le lat. Warto znać i porównać rozwój sytuacji w Jugo- sławii - z dziejami naszych lat tzw. "utrwalania wła- dzy ludowej" w oparciu o podobnych ludzi: Bermana, Minca, Spychalskie- go czy tym podobnych "syndów ludu" - tyle - że wybranego.

II. Bratnie W e g r y i ich "rewolucja ludowa"

Po przegranej wojnie i korzystając ze zdrady i anarchii - w r. 1919 na Węgrzech spróbowano powtórzyć "Wielki Październik" rosyjski. Rolę Lenina przyjął na rozkaz z Moskwy - Bela Kun, czyli Cohn. On to pro-klamował tzw. "Sowiecką Republikę Węgier", tworząc rząd, złożony z 26 członków. Tylko 18 z nich było współplemieńcami Cohna, tj. Żydami.



Krajoznawstwo i turystyka

Pierwszy dekret tego "rządu ludowego" głosił: "Do ludu roboczego We gler: robotników, chłopów, żołnierzy proklamujemy terror".

Wastępny dekret - głosił stworzenie czerwonej armii węgierskiej a dekret trzeci - zarządził konfiskatę dóbr prywatnych i pólów "reakcyjne nistów". Czwarty dekret zarządził... zawieszenie/wyznanie/ religii chrześcijańskiej... Wystarczy?

Natychmiast zorganizowano Czekę, której szefami zostali dwaj bracia: Samuel i Borys Grünblatt. Zorganizowano "korpus terroru", nazwany "Chłopcy Lenina", złożoną z niejacowych żydów, ubranych - wozem "starszych braci" - w skórzane płaszcze i uzbrojonych w broń maszynową. Przeprowadzali rewizje, mordując "kontrewolucjonistów".

Bela Kun zwyciężył Czechów w ramach "nieodlenia rewolucji" sześciodom, ale za to Rumuni wkroczyli do Budapesztu i rozgromili rewolucyjną kadry Kuna. Sam Bohater - ucieka do "Ojczyzny proletariatu". Jego węgierska "przygoda" trwała dokładnie 193 dni i kosztowała Węgry życie około 250 tys. ludzi!

Następnie Bela Kun był w Czece na Ukrainie. Popadł w nieład dopiero w r. 1937 i został zlikwidowany przez Ojczulka /Stalina/ w tymże roku.

Po śmierci Stalina w r. 1953, zrehabilitowano pośmiertnie również Belę Kuna. Wtedy to tu. Weichselbaum opublikował pod nazwiskiem sławnego "ekonomisty" za jakiego się uważał - prof. Eugenio Vargas - czystej krwi Węgier - w "Prawdzie" art. zatytułowany skromnie: "Promienne wspomnienie o Beli Kuhnie".

Statystyki podają, że na Węgrzech było przed wojną, w r. 1939 ok. 500 tys. żydów, którzy kontrolowali życie ekonomiczne i polityczne kraju. Podaje się, że Niemcy wymordowali osiemiu z każdego pięciu żydów... gdyż zginęło ich podobno osiemset k. Dziś /pisane w latach 60-tych/ pozostaje na Węgrzech ok. 400 tys. / oficjalnie - tylko 180 tys. /.

Dodajmy, że długoletni powojenny rzadca Węgier - Labyas Rakosi / pr. nazwisko: Róht Rosenkranz / ur. w r. 1892, był w rządzie Beli Kuhna w r. 1919. Schwytany w r. 1924 na Węgrzech i skazany - zdołał uciec, oczywiście do Rosji.

W czasie rewolucji węgierskiej - tej prawdziwej, w r. 1957 - znów związał na emeryturę zasłużona. Zastąpił go również zasłużony a niedawno zmarły - Janos Kadar.

III. Z naszej rodzinnej łaski...

Po tak wybitnych rewolucjonistach - należy może wspomnieć i o rodzinnych?

Nie będziemy wracać do "okresu minionego".

Większość tych zasłużonych utrwalać, na już swe pomniki, nagrobki w alicj zasłużonych. Stane przed sądem Boga, choć jeszcze nie przed sądem historycznym - dożywają lat z emeryturami nielicznymi, w swych willach i daczach.

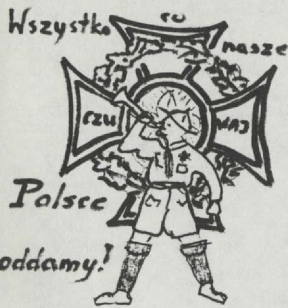
Ale mamy parę gwiazd ponownie wschodzących. Jeden - znany harcerzom starszym - głosił w przedwyborczych "mityngach" swe zarzenie i przygotowanie na ministra spraw wewnętrznych.

Następny już był w Mekce u grobu proroka. Cóż - podobnie na zjeździe naukowym - może na kursie przygotowawczym na premierów? Wraz z braciuzkiem, który mógłby być np. ministrem sprawiedliwości, byłby może godnym następcą Radkiewicza?

Jeszcze inny już paktował z Niemcami; może obliczali "Niemców", jakich można sprzedać do NRF do brudnych robót, w zamian za sprzedaż PGR-ów w Olsztynie i Prusakom?

Zaprawdę świetlane możliwości otwierają się przed nami wraz z przyjęciem zasady: "wasz prezydent - a nasz premier".

W harcerstwie zaś - można by jeszcze utworzyć te dwa Związki, oraz stanowisko nacelnego ideologa harcerskiego przy dhu X.Y.



IGNACY Koziellewski - Zapomniany harcerz...

Spoząk na em. św. Rocha w Częstochowie; tutaj spędził ostat. lata swego długiego życia, tutaj poświęcono mu w lutym br. specjalną sesję naukową.

Już w październ. 1911r. w pierwszym nr. Skautka lwowskiego ukazał się wiersz Koziellewskiego: "Wszystko, co nasze, Ojczyźnie oddamy". Refren napisał Dłus. Olga B. a melodię wzięto z B. wówczas nadej: "Ma barwy rydady...". Tak powstał hymn harcerski.



Sam Autor - zwracał uwagę w swym działaniu harcerkin - od początku - bardziej, niż na przygotowanie fizyczne i wojskowe raczej na rozwój moralny i kształcenie charakteru. Można to nazwać "drugim nurtem" harcerskiej idei, choć oba są i powinny być splecione ze sobą; praca nad sobą - z przygotowaniem do konkretnej służby.

Ignacy Koziellewski - niesprawiedliwie nazwany przez Alkanińskiego "mudziarzem" / w książce o And. Mak. /, oddał całe swe życie właśnie młodzieży i to właśnie głównie - jako nauczyciel. Leczył również pisarzem i dziennikarzem. Już na łamach "Skautka" pisał... "nałogi palenia i picia powodują w XX wieku spustoszenia, porównywalne z dawnymi epidemiami moru lub cholery, w najazdami Tatarów czy Hunów".

Koziellewski był gruntownie przygotowany do swej pracy wychowawczej. Studjował filozofię na Univ. Jagiellońskim, potem we Lwowie, gdzie też zdobywał doktorat. Uczy całe życie, nawet we Wiedniu, Krakowie - ale i wśród warszawskich rzemieślników również.

W r. 1926 założył wraz z Tad. Strumiżną w Wieluniu n/Woteczki nowy typ szkoły średniej: ośmio-klasowe gimnazjum, pozwalające zdobyć prócz matury - jeden z czterech zawodów: stolarza, szewca, ślusarza czy ogrodnika. Wskazę przydałyby się także inicjatywy dzisiaj - oczywiście z pewnymi modyfikacjami.

W latach 1934 - 39 Koziellewski był redaktorem "Stażnika Harcerskiej" pisma opozycyjnego w stos. do oficjalnych władz harcerskich, którym za rzuczał zbytbytną uległość wobec sanacji. W zw. z tym występował demonstracyjnie z ZHP w r. 1935-tym.

Prócz tego - był Ignacy K. działaczem katolickim w "Akcji katolickiej" od 1930 - 1939r. w czasie okupacji działał w ok. Brwinowa, nauczając i będąc członkiem konspiracji.

Po wojnie zamieszkał w miasteczku w pobliżu Częstochowy - w Krzepicach, gdzie organizuje i jest w ciągu aż dwu lat dyrektorem Gimnazjum. Pomaga organizować szkolnictwo w Kłobucku i Wieluniu. Następnie przenosi się do Częstochowy, gdzie działa w Caritas przy Kurii biskupiej i wykłada w Niższym Seminarium Duchownym.

Po r. 1956 wchodzi w skład Komitetu "Związków Katolickich. Nie jest jasne, czy był również działaczem Paru. Znającego jego wiarość kościoła i prostolinijność - raczej jest to wątpliwe. Być może - został jedynie pośmiertnie "zawładnięty" przez tę nafię.

W sumie - wart jest podziwu za swą wierność i konsekwencję w szerzej idąc idealnej pracy nad sobą, w służbie młodym i Polsce - do końca. / mat. nadesłane ppr. J.R. ów.



=====
Czy znasz?
=====
i tę ostatnią zwrotkę
obrzędowej pieśni:
"Płonie ognisko". Oto
one!

Gaśnie ognisko i
szunią drzewa,
spójrzj weń ostatni
raz -
Niech ci w duszy
radośnie zaśpiewa
że na zawsze łączą nas!

Wspólne troski i radości życia,
serc w modlitwie zjednoczonych bicia
i ta przyszłość największa na świecie -
którą Bóg połączył nas.

+ + + + + + + + + +

=====
Nieznanym zabytkom...
=====

• GŁOSY Z TERENU

Nawet nie wiemy dzisiaj -
pisze nam harcerz z Mińska Maz. - gdzie znajdował się dokładnie tzw.
"dworek Andriolliego" - najwybitniejszego rysownika i ilustratora ub.
wieku. Zdobyl on swymi ilustracjami m.inn. "Pana Tadeusza" i "Marię"
Malczewskiego, również "Starą Baśń" Kraszewskiego, jak i wiele innych.
Andriolli czuł się nawskroś Polakiem. Wziął udział w Powstaniu Stycz-
niowym, był kurierem Rządu Narodowego i organizował oddziały powstańcze
na Wileńszczyźnie. Zmieniał wielokrotnie nazwisko i wygląd, by ująć ręk
żandarmów carskich. Aresztowany i zesłany do Wiatki, przebył tam lata ~~1868~~
1868 - 71. Po powrocie - pozostał w Warszawie. XXXX

Za zarobione swą pracą pieniądze kupuje od ziemianina z okolic Mi-
ńska Maz. - p. Ralicz - Parnowskiego majątek z dworkiem - Stasidów.
Po niedługim czasie żeni się z córką d. właściciela dworku. Często urzą-
dza w dworku wieczory literackie treści narodowej. Tutaj wykonuje swe
rysunki do wsp. wyżej dzieł. Do postaci Zosi z "Pana Tadeusza" - pozo-
wała artystce p. Ceglińska, właścicielka pobl. majątku Janów /dziś jest
tam lotnisko/.

W roku 1888 Andriolli przeprowadza się do Brzegów w okolicy Otwo-
cka. Dworek pozostaje w ręku rodziny rysownika. Jeszcze niedawno, bo w
latach 70-tych dworek zamieszkiwała kuzynka Andriolliego ze strony
jego żony. Po jej śmierci przeszedł on na rzecz władz miejskich Miń-
ska Maz. i był systematycznie okradany i dewastowany.

W dworku tym miano umieścić muzeum Andriolliego, utworzone ze zbio-
rów prywatnych prof. Szymańskiego. Jednak dworek nie został oddany na
ten cel, pomimo starań.

W miejskiej parafii /tzn. starej, przy kościele N. Maryi Panny/ po-
został ślad artysty - jest nim akt zgonu Matki Andriolliego, Petrone-
li z Gośniewskich i jego córki.

opr. dla "Ł"

"Dzik", mł.

Do użytku wewn.

Nakład? tylko 99 egz.
/ wakacyjny/

